

przynosi, pisze organ ten pomiędzy innemi co następuje: „Dzisiaj już napewno przyjąć należy, że parlamentarne stósunki w Bawaryi i po tych wyborach nie staną rządowi tamecznemu na przeszkodzie w popieraniu przyjaźni cesarstwa w najściślejszym znaczeniu tego wyrazu polityki, polityki, której król Ludwik w pełnej samowiedzy obowiązku swych dla kraju oraz czysto niemieckim sensie zawsze się trzymał, polityki, która bawarskiemu tronowi i państwu zapewniała wybitne i poważne stanowisko w pośród wielkiej i silnej Rzeszy niemieckiej.“ Przyszłość okaże, czy te nadzieje istotnie się urzeczywistnią.

Kreuz-Ztg. zamieszcila przed niedawnym czasem szereg artykułów pod napisem „Era Bleichrödera, Camphausena i Delbrücka.“ Treść tych artykułów znana jest czytelnikom. Artykuły te wywołały w prasie liberalnej, jak naturalna, oburzenie i zwawą polemikę. Na zarzuty liberalnej prasy daje Kreuz-Ztg. obecnie odpowiedź w artykułach pod napisem „Lasker, Bamberger, Oppenheim.“ Nie podajemy tu w streszczeniu dwóch pierwszych artykułów, jakie dotąd się ukazały w łamach Kreuz-Ztg. Takowe są bowiem krytyką artykułów w Volkszeitung w odpowiedzi na zarzuty Kreuz-Ztg. i zrozumiały tylko dla tych, którzy znaią dokładnie artykuły Volkszeitung. Zaznaczamy przecież, że jak celem pierwszego szeregu artykułów Kreuz-Ztg. było wykazanie wpływów bogatych żydowskich bankierów na politykę ekonomiczną Niemiec i politykę w ogóle, tak drugi szereg ma być uzupełnieniem pierwszego i wykazać, że pp. Lasker, Bamberger i Oppenheim bronią i przeprowadzają w Izbach politykę ministrów Delbrücka i Camphausena. Żydostwo — zdaniem Kreuz-Ztg. — opanoowało zupełnie gabinet berliński, daje mu wskazówki i rządzi nim pośrednio. Dodamy tu nadto, że artykuły Kreuz-Ztg. o erze Bleichrödera itd. wywołały takie wrażenie w całej publiczności, i prasie europejskiej, iż w lot rozkupiono wszystkie egzemplarze gazety, tak że obecnie nie można ich dostać i na wagę złota.

Cesarz Wilhelm znajdujący się obecnie w Gastein zabawi tam aż do 7 sierpnia, poczem powróci do Berlina, zkąd uda się 16 sierpnia na uroczystość odsłonięcia pomnika Hermanna w lesie teutoburskim.

ROSYA.

* Stan armii rosyjskiej, na wypadek mobilizacji w lecie roku b., Ruski Mir z dziennika wojkowego austriackiego podaje jak następuje: Z pominięciem wojsk znajdujących się po za obiegem Rosyi europejskiej, piechota tej ostatniej składa się z 160 pułków czyli 480 batalionów po 1017 ludzi, oraz z 24 batalionów strzelców po 823 ludzi, czyli w ogóle 532,320 ludzi. W czasie pokoju pluton liczy około 100 ludzi i przy mobilizacji musi być powiększony o 80. Przy mobilizacji jazdy potrzeba wojskom regularnym dość znacznej liczby koni; artylerja też połowa potrzebować będzie 31,720 koni. Uruchomienie armii rosyjskiej, według pisarza austriackiego, potrzebuje dwa razy tyle czasu co uruchomienie armii austriackiej, potrzebującą na to 3—4 tygodni; w każdym razie wymaga przynajmniej miesiąca czasu. Trzynastcie dywizji znajdujących się w guberniach północno-zachodnich potrzebować może 26 dni dla przybycia do Warszawy, a wojska stojące w guberniach południowo-zachodnich i środkowych wymagać mogą nawet 36 dni drogi. Z Warszawy zaś do granicy pruskiej potrzeba jeszcze 10 dni marszu. Według rachunku pisarza austriackiego armia rosyjska do działania w Europie składa się z 532,300 ludzi piechoty, 70,700 jazdy, 61,900 artylerji, razem 665,000 ludzi licząc w to 42 pułki pułki kozaków. Dodawszy jeszcze 25,000 ludzi stojących w wschodnich guberniach Rosyi europejskiej, otrzyma się ogółem 690,000 ludzi, którzy w ciągu trzech miesięcy mogą stanąć na granicy pruskiej. — Sprawozdawca Ruski Miru dodaje, że nie wszystkie te szczegóły są dokładne, ale ogólny pogląd uważa za dowód, że „kwestya gotowości Rosyi do wojny zaczyna się wyjaśniać w prasie zagranicznej.“

Remonterowie francuzcy bawią obecnie w Petersburgu dla zakupu koni potrzebnych armii francuskiej. Ruski Mir powiada, że ofiarują korzystne ceny i chcą zakupić bardzo znaczną liczbę koni.

FRANCYA.

* Paryż, 19 lipca. Na pewno już można prawie dzisiaj powiedzieć, że nowe wybory odbędą się dopiero w roku przyszłym. Republikańskie organa robią pomimo to wszelkie wysiłenia, aby tylko przeprowadzić rozwiązanie Zgromadzenia narodowego w tym jeszcze roku. Temps wymyśla np. program, który i przy najlepszej woli i przy najkorzystniejszych okolicznościach bodaj dałby się przeprowadzić. Odtóż proponuje Temps, aby do 10 sierpnia załatwić się z budżetem, trzecim czytaniem prawa o senacie i najgwałtowniejmi projektami. W czasie od 10 do 15 sierpnia mo-

dwie, że tak powiem, gazety. Pierwsza miała tytuł: Merkuryusz Polski ordynaryjny, druga Merkuryusz Polski Extraordinaryjny i wychodziły tak: nr. II. i III. 5 stycznia, IV. i V. 11. VII. 18; VII. i VIII. 25; IX. 2 lutego; X. i XI. 10; XII. 16; XIII. 23; XIV. i XV. 2 marca; XVI. 9; XVII. 14; XVIII. i XIX. 16; a XX. 23 marca, wszystkie w Krakowie. Do ciekawszych artykułów zamieszczonych w Merkuryuszu zaliczam: Transakcyja z kozakami (nr. III.), List Chana i Chanowej tatarskich do K. J. M. (nr. V.), Listy hetmana i pisarza wojska zaporowskiego (nr. XI.). Pierwszym był, jak wiadomo, Chmielnicki, drugim Tetera. W marcu roku 1661, z wyjazdem króla Jana Kazimierza do Warszawy, przeniosł Gorczyń wydawnictwo Merkuryusza swego do stolicy, i tu w tym samym charakterze i w dalszym ciągu od numeru 21 do końca r. 1661 wydał jeszcze z górą 50 numerów, czyli razem numerów 74. Poczem bądź w skutek nieszczęśliwych w kraju wypadków, bądź dla innych przyczyn wydawnictwo ustało a raczej upadło zupełnie. Rzadkość tej pierwszej polskiej gazety wielką jest bardzo, przekonywamy się ztąd, że Żalusi nie mogą do swjej biblioteki zebrać całkowitego egzemplarza, pojedyncze nie do nabycia numeru, które przysyłać, przepisywać, kazać, chciał bowiem kazać przedrukować to pierwsze czasopismo polskie, ale nie mogą zebrać przez cały czas poszukiwać wszystkich w komplecie numerów, nie przyprowadzić też do skutku zamiarów swoich. — Szkoda, że to się nie stało, bo byłoby to źródło nie bez interesu tak dla bibliografa jak i historyka. Dziś z pojedynczych numerów, któremi chlubią się biblioteki, całość złożyćby się niewątpliwie. Jeden zaś z najkompletniejszych egzemplarzy ma być w bibliotece ordynata Zamoyckiego, inny znów, jaki ja widziałem,

głyby się odbyć wybory tych senatorów, których mianuje Izba, od 15 do 30 sierpnia sesya rad jeneralnych, dalej 30 sierpnia wybory delegowanych rad gminnych, którzy mają wybrać resztę senatorów; od 30 sierpnia aż do 30 września przygotowanie wyborów do senatu; dnia 1 października zebranie się wyborców do senatu w stolicy departamentowej; od 5 do 30 października sesya Zgromadzenia narodowego, na której uchwalonoby prawo wyborcze do Izby deputowanych i prawo prawse; w dniu 31 października mogłoby nastąpić rozwiązanie Zgromadzenia narodowego i ukonstytuowanie się senatu a w miesiącu listopadzie przygotowanie wyborów do Izby deputowanych, któreby odbyły się mogły w dniu 28 listopada lub 12 grudnia, tak aby obiedwie Izby mogły rozpocząć odnośnie do art. 1 prawa o władzach publicznych obrady swe w dniu 2 stycznia. Deputowani Ricard i Marcie, którym Izba powierzyła sprawozdanie z prawa wyborczego do Izby deputowanych, nie wykończyli jeszcze takowego. Na nich więc spada pewna część winy, jak same republikańskie przysiężniaki, że rozwiązanie Zgromadzenia musi być odłożone na później.

Umiarkowana lewica odbyła wczoraj pod przewodnictwem dep. Juliusza Ferry posiedzenie, na którym zastanawiano się głównie nad pytaniem ile czasu potrzebuje jeszcze Izba do załatwienia spraw będących na porządku dziennym, zanim się rozwiąże. Zgodzono się na rozpoczęcie obrad najpóźniej w pierwszych dniach października i na zamianowanie 75 senatorów, wybieranych przez Zgromadzenie przed rozpoczęciem wakacyi Izby.

Organa bonapartystowskie obsypały wiceprezesa gabinetu takimi pochwałami za ostatnie wystąpienie jego w Izbie, że p. Buffet nie chce pozwolić kompromitować się wigiej, zaręcza obecnie w inspirowanych przez siebie dziennikach, iż w razie gdyby bonap. poważyli się naruszyć prawo, wystąpi przeciw nim stanowczo.

Skladki na dotknięte powodźni rodziny przyniosą około 10 milionów wedle obrachunku sfer rządowych. Komitet angielski pod przewodnictwem lorda majora zebrał dotąd 400,000 franków a ma nadzieję doprowadzić do miliona.

Journal des Debats zamieszcza ciekawy artykuł p. Paul Leroy-Beaulieu o obecnym położeniu szkolnictwa we Francji, w którym autor wzywa rząd, aby co prędzej zajął się reformą na tém polu. Trzy — główne ministerstwa oświecenia, sztuk pięknych i wyznań — czytamy w pomienionym artykule — rozporządza obecnie kredytem rocznym 97,189,000 franków. Z tych 97 milionów przypada na wydział wyznań, 54 na sztuki piękne 6 i pół, a na szkoły publiczne nie całe 37 milionów. Wydatek roczny Francji na szkoły wynosi tym sposobem na głowę 1 fr. Na wyższe zakłady naukowe przeznaczono ogółem 8,350,000 franków, która to suma po potrąceniu opłat matrykularnych i innych kosztów, redukuje się na 4 miliony czyli 10 centymów na głowę.

Otóż wydaje Francja na polepszenie chowu koni — powiada p. Leroy-Beaulieu — wigiej aniżeli na szkoły, bo po potrąceniu wszystkich wydatków kosztuje Francja utrzymanie rządowych stadnin 5,700,000 fr. Francja wydaje przeszło 5 milionów na utrzymanie ogierów a 4 tylko na profesorów, uczonych, laboratorya itd. Smutny to i rażący stósunek do reszty państw Europy. Wydział prawne kosztują państwo tylko 1,234,728 fr., a przynoszą 1,790,737 frank., dają więc przewyżkę wynoszącą 556,000 f. Pomimo tego nie dba rząd bynajmniej ani o biblioteki prawnicze, ani o obsadzanie katedr jak najlepszymi siłami. Inne wydziały zaniedbane są w równej mierze a przyszła Izba będzie miała wiele pracy, aby zreformować całe wyższe szkolnictwo.

HISPANIA.

* Madryt, 19 lipca. O ruchach Dorregaraya nie słychać pewnego. Najnowsze doniesienia z Madrytu pod d. 18 bm. powołują się na korespondencyje z Barcelony, wedle których posuwający się w kierunku granicy francuskiej jenerał karlistowski, znajdował się w pobliżu Seo de Urgel, i że w ślad za nim pospieszyły wojska alfonsystowskie. Między ostatnimi znajdowały się trzy brygady jenerała Campos, jenerał zaś Weyler spieszył przez dolinę Benasque. Gdyby jenerał Dorregaray udało się dotrzeć do Seo de Urgel, w takim razie nie stałoby nic na przeszkodzie połączeniu się jego z głównymi siłami karlistowskimi operującymi w Katalonii pod dowództwem jenerała Saballsa. Ten ostatni znajdował się kilka dni temu o jakie 40 kilometrów od Seo de Urgel. Z północy donoszą, że don Karlos powołał pospiesznie wojska swe rozłożone na dolinie Mena do Nawarry.

W prowincyi Murcia wykryto karlistowsko-kantonalne powstanie; obiega pogłoska, że karliści obiecali za oddanie w ich ręce głównych fortec Kartageny po 10,000 duros. Między uwiezionymi znajduje się jakiś jenerał Beneto. Jeśli kiedy, to w dzisiejszym krytycznym położeniu wszelki ruch nieprzyjacielski rządowi madryckiemu byłby wielce na rękę pretendentowi.

jest w bibliotece miejskiej w Gdańsku, ale ten egzemplarz kończy się na 41 numerze z dnia 23 czerwca.

Po upadku Merkuryusza znowu spotykamy się z luźnami tylko gazetkami noszącymi tytuły: A wizey, Gazety, Nowiny, Relacye, które wychodziły ze wszystkich znaczniejszych miast w Polsce jak w Warszawy, Krakowa, Lwowa, Lublina, Wilna i t. d. i takie mizerne wydawnictwo trwało aż do roku 1730. Od tego więc właściwie roku zaczyna się już nieczem nieprzerwane wydawnictwo pism periodycznych polskich a rozpoczyna się gazeta pod tytułem: Kuryer polski. Redaktorem tego pisma był Jan Naumański i wydawał je począł w Warszawie od dnia 1 stycznia 1730 roku kosztem i w drukarni ksks. Pijarów. Pierwsze dwa numery miały tytuł: Relata refero i za winietę miały orla polskiego. Drukowane w dwie szpalty in 4-to na dwóch kartkach miały wiadomości tylko z zagranicy: z Włoch, Niemiec, Portugalii, Hiszpanii, Francji, Anglii (sic). Jakże to były wiadomości, przekona się czytelnik z małego wyjątku, który tu zamieszczamy z drugiego numeru.

„Z Francji, z Wersailles d. d. 24 Dec. Dnia wczorajszego, to jest w wigilię Bożego Narodzenia asystował król JMé mszy, śpiewanej także dotykał się w wielkiej liczbie chorych. Po jutrzni północnej był przytomny nabożeństwu król JMé cum Principibus Sanguinis i różnej dystrykcji ludźmi, książeczki królewskie francuzkie doskonale ozdrowiały z afekcacyi przeszłej; w appartamencie Salinowej przy boku pałacu królewskiego wniesiono obraz przedziwnego kunsztu malarskiego historyi, kiedy Chrystus Pan jadał u Pharyzeusza a Magdalena przyszła umywać nogi, malowany przez Pawła Veronesa. Z Paryża d. d. 26 Decembris. Margraff de Montlois we czwartek umarł mając dopiero lat 16 wieku swego,

TURCYA.

* Carogród, 18 lipca. O rozruchach w Hercegowinie pisze P. Lloy d: Powstanie w Hercegowinie nie przybiera zbyt wielkich rozmiarów a i bezpośrednio jego przyczyny nie są bardzo ważnej natury, ściąganie nowych podatków dokonywane niezawodnie z owym brutalstwem, jakie jest cechą charakterystyczną rządu tureckiego, doprowadziło w niektórych okolicach do krwawego starcia. Na powstanie przeto składają się lokalne mało znaczące żywioły, które nie zrażają prawdopodobnie zbyt wielkich szkód. Katastrofa ta jednakże w związku z całą istotą stósunków w Turcyi nie jest bez znaczenia, ona to bowiem stwierdza w sposób namacalny, jak podminowanym jest grunt cały i jak namiętnie wzburzone są wszystkie szczyty słowiańskie. I rzeczywiście potrzeba tylko drobnego pozoru, by nienawidź przeciw panowaniu tureckiemu z całą wybuchłą zacieklnością i w jednej godzinie zburzyła to, co sztuka dyplomatyczna całe utrzymywała lata.

Z stolicy zaś serbskiej Cetynii piszą w sprawie rozruchów do augsburskiej Ailg. Ztg.: Równocześnie z komunikowaniem nam wiadomości z Newesinji (patrz ostatni numer D. z. P. z. P. R. D.) dochodzą wiadomości z graniczących z Czarnogorą Wasojewicza i Kucza. I tu przyszło do starcia między mahometanską a chrześciańską ludnością. Z Wasojewicza piszą co następuje: Turcy rozpoczęli niedawno budowę wieży w Andriewicy mającej posłużyć do ufortyfikowania tego miejsca. Urzędnik turecki, któremu powierzono dozór budowy, obchodził się z pracującymi tutaj robotnikami chrześciańskimi w sposób, który powszechnie wywołał oburzenie i doprowadził do jawnego oporu, a nawet stał się powodem gwałtownego zajęcia. Jeden z robotników chciał zabić urzędnika, nie udało mu się to jednakże całkowicie, ranił go bowiem tylko. Władze interweniowały. Robotnicy w liczbie 40 umknęli w góry. Z Podgoricy zaś piszą o zajęciach na Kucz: Trzech chrześcian z Medunii porwanych z jarmarku i prowadzących z sobą konie, skorzystało, skoro przybyli nad rzekę Moracze z sposobności, aby się wykąpać. Zaledwie oczuli ich stojący nad brzegiem żołnierze turecy rozpoczęli strzelając do nich. Chrześcianie chwycili również za broń i odpowiedzieli na zaczepkę dobrze wymierzonym ogniem. Dwóch żołnierzy poległo na miejscu, trzeci ciężkie odniósł rany. Chrześcianie dosiedli potem koni i umknęli do Kucz. Tyle o zajęciach na granicy czarnogórskiej. Mniej wigiej donoszą nam to samo z Albani, tylko że tutaj nie chrześcianie lecz albańscy Mahometanie niezadowoleni z postępowania rządu, w ciągłych pozostają utarczках z władzami. Utarczki te przybierają z dniem każdym coraz większe rozmiary. I tak przyszło we wsi odległej o trzy godziny od Skutari do starcia między wojskiem a Albańczykami, w którym poległo po obu stronach 13 ludzi.

Tymczasem sam sułtan turecki zdaje się jakby umyślnie wywoływać burzę w swoim państwie. Jak piszą z Carogrodu do Times'a, padyszach zrobił krok niebezpieczny w celu urzeczywistnienia projektu osadzenia swego syna Juzzufa Izeddin na tronie. Wiadomo, że przed dwoma laty, przeciw staremu zwyczajowi mahometanickiemu, mianował tego syna jeneralem, i tym oburzył stronnictwo staro-tureckie, które w nominacji tej widziało związek z planem pogwałcenia muzulmańskiego porządku następstwa tronu. Oburzenie było tak silne i groźne, że dywan usunął się w cień, w jakim pozostają księżta wschodni, i sprawa zdawała się być załatwioną.

Owóż, jak zawiadamia Times, sułtan nie porzucił swego planu, rozkazał bowiem, że odtąd książę Juzzuf zastępować go ma na wszystkich przyjęciach urzędowych i nawet na przyjęciach ambasadorów zagranicznych, i że czynione być mu mają honory jak samemu padyszachowi. Nowy ten rozkaz znowu nie omieszka oburzyć prawowiernych mahometanów, i dla tego w kołach dyplomatycznych z wyteżoną uwagą oczekują przyszłych wypadków.

SERBIA.

* Białogród, 19 lipca. Ruch wyborczy w Serbii przybrał niepraktykowane dotychczas rozmiary. Radykalni rozwinięli cały aparat wyborczy, byle zapewnić kandydatom swego stronnictwa większość w przyszłej skupczyźnie, zwołanej na 27 sierpnia do Kragujewca, będącego tym dziś tłem dla Serbii, czem jest Wersal dla Francji. W obec niezwykłej i mocącej liczyły na powodzenie agitacyi skrajnych żywiołów widział się gabinet spowodowanym do przesłania na ręce wszystkich prefektów ogólnika, w którym wypowiada swój program, program ściśle konserwatywny i potępiający wszelkie dążenia zmierzające do obalenia istniejącego porządku. Gabinet pragnie postępu, lecz nie gwałtownego, owszem, opartego na zdrowych podstawach.

W kościele katolickim w Białogrodzie odbyło się

także sławny komedyant Baton umarł mając lat wieku swego 84, także książę de Elbeuf niebezpiecznie chory, margraff de Law convalescit po odrze. Z wielką pilnością i prędkością budują salę w pewnym ogrodzie w Soissons dla operów, także Volatfama, że Aliancyi Unita i hanowerskiej w tej sali ma się konfirmować Tractatus pacis, który w Sewilli postanowiony.

Od numeru III pismo to przybrało tytuł: Kuryer Polski, za winietę w miejsce orla umieszczono kuryera z trąbką na koniu. Od tego numeru, w którym już inny druk jak w dwóch pierwszych, zaprzestano umieszczać wiadomości z zagranicy, a same tylko wiadomości z kraju: z Poznania, Lublina, Kamieńca, Warszawy, Przemyśla, Zamościa, Lwowa, Wilna, Sandomierza itd. W wiadomościach tych mało było w ogóle mowy o polityce, natomiast najszczególowsze doniesienia o urzędach, zaślubinach, o śmierci i festynach możniejszych szlachty, o nominacyach na urzędy, o przybyciu do stolicy dygnitarzy i senatorów. Słowem była to najdokładniejsza kronika owych czasów i niezmiernie ciekawa historia szlachty, żyjącej, że tak powiem, herbarz, który wszystko, co tylko o niej wiedział, notował na swoich kartkach.

Z rzeczy politycznych zamieszczane tu były: dyaryusze sejmów i sejmików, przyjmowanie posłów zagranicznych, mowy ich i plenipotencyjne od swych monarchów. Kiedy zaś redaktorowi nie stało wiadomości do załatwienia niemi dwóch kartek Kuryera, umieszczał na reszcie czystego papieru Historja polską od Lecha zaczawszy, raz wigiej, drugi raz mniej. Historyi tej czasem było 3 stronicie, a czasem kilka tylko wierszy, a nawet dwa wiersze, jak np. w numerze 85, o czem wcale nie było, a numer zaopatrzony był wiadomościami. Nie rzadko też zdarzało się, że numer miał

uroczyste nabożeństwo za spókoj duszy ś. p. cesarza Ferdynanda, a to w obecności księcia Milana, ministra wojny i ministra spraw zagranicznych.

Nominacya ks. Wrede pełnomocnikiem austriackim przy ks. serbskim zrobiła, jak pisał z Petersburga, dobre bardzo wrażenie. Wysłanie to biorą w Petersburgu jako dowód, że w polityce wschodniej i słowiańskiej Rosya i Austria zmierzają w zgodzie do tego samego celu. Ks. Wrede jest, jak to pisaliśmy, na wpół Rosyaninem przez matkę i urodził się w stolicy rosyjskiej.

RUMUNIA.

* Bukareszt, 19 lipca. Przyjęcie konwencyi handlowej austriackiej z Rumunią, wywołało jak się zdaje ze sprawozdań dziennikarskich wielką w Księstwach burzę. Skarżą się na ks. Karola i na hrabiego Andrasiego, pytając czy jest panem absolutnym Rumunii. Lecz nie tylko w Romanulu ale i w Izbach odzywały się głosy, które uważają tę konwencya za wielkie dla księstwa niebezpieczeństwo. Iepureano wołał: „że nie chcemy dać się zalać austriackimi żydami, mamy bowiem dosyć obawy przed naszymi.“ Kogolniczano mówił, że „proletaryat żydowski z Galicyi i Bukowiny nas zaleje, proszę się przejechać do Moldawii i zobaczyć co się z tego kraju stało. Chwalić można hr. Andrasiego tylko z austriackiego stanowiska, w Wiedniu niech mu wznoszą statuy. W dziesięciu latach żydzi rumuńscy będą obchodzili rocznicę przyjęcia tej konstytucyi, tak jak żydzi z Bukowiny święcą rocznicę przyłączenia tej prowincyi.“ Nakoniec pan Bratiano rzekł, iż „będąc u steru władzy, chciał żydom urodzonym w Rumunii z ojca i z dziada nadać prawa obywatelstwa, ale nie przybył im żydom z Austrii. Konwencya zaś pozbawia nas już prawa rozwiązania kwestyi żydowskiej.“ Zgola widać z tego wszystkiego, że obawiają się tam napływu żydostwa w skutek konwencyi handlowej.

SZWAJCARYA.

* Genewa, 20 lipca. W dniu 14-tym bieżącego miesiąca zakończył — jak pisaliśmy już swego czasu — życie w Genewie jenerał Dufour, najsynniejszy niewątpliwie, a może i rzeczywisty najznakomitszy mąż w całej rzecypospolitej szwajcarskiej. Imię jego stało się najprzód głośne z powodu wojny domowej w roku 1848, którą wywołał opór siedmiu katolickich kantonów, związanych w oddzielną konfederacyę (tak zwany Sonderbund), przeciw nowo uchwalonej podówczas reformie konstytucyi federalnej szwajcarskiej. Jenerał Dufour był głównodowodzącym armią federalną przeciw katolickiemu związkowi, i opór jego w dni kilka bez trudności złamał, wyprowadziwszy w pole jak największą możliwie siłę zbrojną, wielokrotnie przewyższającą zastępy konfederacyi. Kampania też ta skończyła się bez znacznego, o ile pamiętamy, krwi ludzkiej rozlewu; żartowano sobie nawet podówczas w Europie z tej wojny, która jakoby jedną tylko krowę (wprawdzie bardzo dobrą rasę, bo fryburską) o śmierć przyprowadziła, albo też przyganiano jenerałowi Dufourowi, że dla zwalczania siedmiu po większej części drobnych kantonów, całą Szwajcaryę poruszył, wszystkie jej kontyngensy wojenne uruchomił. Nieboszczyk jednakże poczytywał to sobie, i słusznie, za największą w życiu zasługę. Kto inny chciałby odeń sławy wojennej wybrałby się z wojskiem daleko mniej licznym, któregoby się Sonderbund nie ułaski; walkaby się mogła przeciągnąć, i w najlepszym dla rzecypospolitej razie zakończyć krwawem nad separatystami zwycięstwem. Jenerał Dufour liczył przeciwnie na to, że dożadne rozwinięcie ogromnej przewagi sił zniweczy chęć oporu po stronie przeciwniej, wykazując jawnie i nacznie zupełnie onego niepodobieństwo. Rachuba ta zancznego wodza obywatela sprawdziła się najzupełniej, zobaczywszy jakie przeciw nim wystąpiły nieprzebrane masy zbrojne, oponenci katolicy Fryburga i górskich kantonów przekonali się, że walka orężna z taką przeciwnością byłaby równa samobójstwu, i poddali się federalnej większości. Szybkość wigie uruchomienia, wielka liczba batalionów i trafne onych rozstawienie i pokierowanie, uwienczyły krótką kampanię jenerała Dufoura tryumfem czysto strategicznym, za który mu nie tylko większość federacyi, lecz i sami zwyciężeni serdecznie byli wdzięczni; a to ostatnie, przynależne, większą jeszcze miało wartość dla takiego jak nieboszczyk patrioty, niż największe strony zwyciężkiej pochwały.

W lat dziesięć później miały ocieotę Prusy dla rozszcen swoich do zwierzchniczej władzy w Nefszatelskim kantonie obejmę się ze Szwajcaryą tak samo, jak się miały z Danią obejmę. Szwajcaryja uzbroiła się ze wszystkich sił, choć to było w porze zimowej i postanowiła niezłomie praw swych bronić. Jenerał Dufour znów objął naczelne dowództwo armii federalnej; a lubo był pewnym niemal, iż w tak nierówniej walce uledek będzie musiał, z doskonałą jednak odwagą do zamiast dwóch kartek 4, a czasem 6. W numerze VI jest dyaryusz konferencyi z ministrami zagranicznymi mocarstw, odbytych 23 stycznia 1730 roku. W numerze 42 zaczyna się dyaryusz sejmku walnego grodzieńskiego z dnia 2 października 1730 roku. Przez cały rok wyszło numerów Kuryera 53 (LIII). Pagiacya stronic idzie od 1 do 232. W ostatnim numerze jest powinszowanie na nowy rok dla króla, prymasa, biskupów, senatorów, ministrów, rycerstwa polskiego i rzecypospolitej wierszem polskim i łacińskim, które to powinszowanie coraz nowego układu powtarzało się co rok. Prenumerata tego pisma na rok cały wynosiła 6 dukatów, dziś podobnej objętości pismo nie kosztuje i 6 złotych. W roku 1731 w dalszym ciągu idą numery od 54 (LIV) do 105 (CV) a od str. 233 do 451. W numerze 62 i 63 jest dyaryusz konferencyi z ministrami mocarstw zagranicznych, w numerze 76 jest ciekawy opis pogrzebu Kancelerza Szembeka. Pojawiają się też czasem wiadomości z zagranicy, a w nr. 103 dodatek zatytułowany Supplement Gazet Polskich. Jeżeli opis jaki był przydłuższy, a papieru nie stało, zakończył redaktor gazetę swą temi słowy: Continuatio in posterum. Historia polska w tym roku rządziej była umieszczana, doprowadzona jest jednak aż do Władysława II., ostatni numer CV zakończony jest powinszowaniem.

(Ciąg dalszy nastąpi).

	w miejscu	—	—	7 $\frac{1}{2}$ % Rumuny	—
53	na lipiec-sierpień	55	60	Pol. listy likwid.	—
10	na sierpień-wrzes.	56	—	Rosyj. banknoty	—
25	na wrzes.-paźdz.	57	—	Austr. renta srebr.	—



Dnia 21go b. m. o godzinie 9 1/2 z rana zasnął w Bogu po długich cierpieniach, opatrzony śś. sakramentami (3891)

Faustyn Haak.

Wyprowadzenie zwłok odbędzie się w poniedziałek o godzinie 5 po południu z Nowca do Dolska, następnego dnia rano nabożeństwo i spuszczenie zwłok do grobu, o czym zawiadamia krewnych i przyjaciół w smutku pogrążona

żona.



(3881)
Dnia 27 lipca rb. odbędzie się żałobne nabożeństwo

za duszę ś. p.
Karola Libelta

w Grabowie wpow. ostrzeszowskim.

Komitet.

OBWIESZCZENIE.

Przy tutejszej władzy policyjnej rozpoczęto prace mające na celu urządzenie miejsca centralnego dla sprawy meldunkowej, tak zwanego urzędu meldunkowego dla mieszkańców miasta. Do tego potrzeba nasamprzód jak najdokładniejszego sprowadzenia prowadzonych przez panów komisarzy rewirowych spisów dusz, i które już rozporządziłem.

Udaje się więc do mieszkańców miasta z prośbą, ażeby urzędników przy wymienionych czynnościach na wszelki możliwy sposób wspierać i zechcieli.

Może się to stać ze strony panów właścicieli i rządów gruntów a mianowicie przez to, że takowi przed rewizją dokładnie się poinformują o mieszkańcach domowych i tychże informację udzielić urzędnikom.

Panowie właściciele i rządcy gruntów zatem zawiadomieni zostaną przez zarząd rewirowy w kilka dni wprzód o czasie, kiedy rzeczona rewizja u nich ma być przewidziana. (3884)

Poznań dnia 20 lipca 1875.

Prezes policyi Staudy.

Na probostwie w **Pobiedziskach** mają dachy na kościele i dzwonnicy być przełożone. Do wydania budowli tej mniej żądajacemu drogą licytacji, obliczonej kosztorysem na 571 tal. 25 sgr. 8 fen. w gotówce i na 38 dni ręcznej roboty a 7 1/2 sgr. i na 14 dni furmanek a 25 sgr. wyznaczaliśmy termin na

piątek dnia 30 lipca rb. o godzinie 10-jej przed południem w biurze naszym, na co mających chęć licytacji niniejszym zapraszamy. Kosztorys i warunki licytacji podczas godzin służbowych w biurze naszym przejrane być mogą. Pobiedziska, d. 20 lipca 1875. (3885)

Magistrat.

Walne Zebranie

Tow. pożyczkowego dla miasta Inowrocławia i okolicy (Spółka zapisana) odbędzie się dnia 30 lipca rb. o godzinie 11-jej rano w Inowrocławiu w lokalu p. Wituskiego. (3886)

Zarząd

Dr. Rakowski.

W Administracji Dziennika Poznańskiego nabyć można za 15 sgr.

„Die polnische Fälscherbande“

und die russischen Staatsräthe

und deren Agenten.

Zur Aufklärung der öffentlichen Meinung herausg. von der Gesamtheit der in der Schweiz ansässigen Polen. 1874 Zurich.

Kórnicezanina zapisywać można na wszystkich pocztach.

Przedpłatą kwartalną wynosi na pocztach 70 fenigów. Kórnicezanin wychodzi co 2 tygodnie w małym półkarszysku.

Reuschestrasse 20 Wroclaw Reuschestrasse 20

Poszukujący umieszczenia

wszelkich branż

umieszczają się w kraju i za granicą natychmiast i później

przez

centralne biuro umieszczeń

(Central - Versorgungs - Bureau)

„Nordstern“ w Wrocławiu.

Do zapytań należy dołączyć markę dla odpowiedzi.

Dla dających umieszczenia bez kosztów.

LIEBIG'A COMPANY

wyskok mienny

z FRAY-BENTOS [Ameryka pol.]

Cztery złote medale — Paryż 1867 (2), Havre 1868, Moskwa 1872.

Trzy dyplomy honorowe — Amsterdam 1869, Paryż 1872, Wiedeń 1873.

Dyplom „Hors Concours“ Lugdun 1872.

Tylko prawdziwy

jeżeli na etykiecie każdego garnka

znajduje się nazwisko *J. Liebig* w niebieskim kolorze.

(114)

Skład hurtowy u korespondenta Towarzystwa

p. Alfonsa Peltesohn w Poznaniu.

Do nabycia we wszystkich handlach korzeni i lakoci jako i w aptekach i u drogistów.

Nagroda Montyon (2000 fr.) przez akademią Nauk przyrodzonych i przez Instytut francuski, Medal złoty Akademii Medycznej w Paryżu, przyznane

VINS DE QUINA TITRES

Profesora OSSIANA HENRI, członka akademii medycznej Paryskiej.

Ze znanych dotąd są to najlepsze Wina z Chiną; rozbiór chemiczny porównawczy dokonany w Laboratorium Akademii medycznej w Paryżu wykazał, że wina te zawierają sześć razy więcej pierwiastków działających, jak wszelkie inne preparaty tego gatunku (Wina, Syropy albo Eliksiry) mające największe wzięcie i powodzenie. To właśnie jest powodem, że lekarze różnych krajów przyznają im pierwszeństwo. Przygotowane na winie Alicante i z dyastazą mają smak wyborny i nie sprawiają nigdy zatwardzenia.

PROSTE WINO DOZOWANE OSSIANA HENRI, toniczne, antygorkowe, przyswajające siły nadaje się wybornie w osłabieniu dzieci i starców, bezsilności, trudnemu powrotowi do zdrowia, zimnicom uporczywym itd.

WINO Z ŻELAZEM OSSIANA HENRI. Skutki tej preparacji pokazały się cudowne przeciw oślednicy, mośdłemu odplynowi regularności, w wieku krytycznym przejścia, niedokrwistości, wyczerpaniu i osłabieniu.

WINO Z JODEM OSSIANA HENRI. Przeciw skrofotom, chorobom kości, niemocy limfatycznej, krzywieniu się kości pancerzowej, wychudzeniu słabościom dzieci nerwowym, wątłych i skrofulicznych. Zastępuje Tran z pożądanym zawsze skutkiem i w suchotach w stopniu niebezpiecznym sprawia nadspodziewanie pomyślne skutki.

Główny skład w Paryżu u pp. E. Fournier & Cie na ulicy de Londres Nr. 15; w Poznaniu w aptece Dr. Mankiewicza.

ELIXIR et VIN de J. BAIN

A LA COCA du PÉROU

Energiczny środek toniczny, wzmacniający i pobudzający.

Preparaty te stanowią najdziałniejszy i najpewniejszy środek przywracający wyzerpane siły, w ciężkich chorobach szpiku, kości pancerzowej i mózgu. Używają się z niezawodnym skutkiem przeciw cukrzy, hypochondryi, melancholii pochodzących z rozstrojenia organów płciowych, a zwłaszcza z chorobach nerwowych najniebezpieczniejszych.

Pastyłki ułatwiają trawienie Pa J. Bain z Coca Peruwianskiego. Przeciw cierpieniom kanałów trawienia niebezpiecznym.

Nota. Lekarstwa te, których J. Bain jest wynalazcą, przygotowane są z Coca pochodzącego z Plantacji p. Ballivian Ministra pełnomocnego Boliwii w Paryżu.

Główny skład w aptece p. E. Fournier & Cie na ulicy de Londres No. 15. w Paryżu, w Poznaniu w Aptece Dr. Mankiewicza.

ROB BOYVEAU LAFFECTEUR

Jest to syrop roślinny, czyszczący krew bez rtyci (merkury) i bez odcieży. Czyna ostrość krwi, oczyszcza ciało z żółci i zepsutych humorów, jest bardzo skuteczny w skrofulicznych słabościach, silnych boleściach w czasie porodu i w chorobach nerwowych najniebezpieczniejszych.

W Krakowie w aptekach pp. I. Trauczyńskiego i Rędyka. W Łodzi w aptece p. P. Mikolascha. W Brodach w aptekach pp. Kullak i Franzos. W Rzeszowie w aptece p. Schalter. W Poznaniu w aptece Dr. Mankiewicza. W Botosznanach w aptece p. Schmelz.

Skład główny w Paryżu przy ulicy Richer Nr. 12, u pana Giraudan de St. Grevaia

W Warszawie w aptekach pp. Gallego i Spiessa.

Wrocław w aptekach pp. Gallego i Spiessa.

W Poznaniu w aptece Dr. Mankiewicza.

W Łodzi w aptece p. P. Mikolascha.

W Brodach w aptekach pp. Kullak i Franzos.

W Rzeszowie w aptece p. Schalter.

W Botosznanach w aptece p. Schmelz.

Skład główny w Paryżu przy ulicy Richer Nr. 12, u pana Giraudan de St. Grevaia

W Warszawie w aptekach pp. Gallego i Spiessa.

Wrocław w aptekach pp. Gallego i Spiessa.

W Poznaniu w aptece Dr. Mankiewicza.

W Łodzi w aptece p. P. Mikolascha.

W Brodach w aptekach pp. Kullak i Franzos.

W Rzeszowie w aptece p. Schalter.

W Botosznanach w aptece p. Schmelz.

Skład główny w Paryżu przy ulicy Richer Nr. 12, u pana Giraudan de St. Grevaia

W Warszawie w aptekach pp. Gallego i Spiessa.

Wrocław w aptekach pp. Gallego i Spiessa.

W Poznaniu w aptece Dr. Mankiewicza.

W Łodzi w aptece p. P. Mikolascha.

W Brodach w aptekach pp. Kullak i Franzos.

W Rzeszowie w aptece p. Schalter.

W Botosznanach w aptece p. Schmelz.

Skład główny w Paryżu przy ulicy Richer Nr. 12, u pana Giraudan de St. Grevaia

W Warszawie w aptekach pp. Gallego i Spiessa.

Wrocław w aptekach pp. Gallego i Spiessa.

W Poznaniu w aptece Dr. Mankiewicza.

W Łodzi w aptece p. P. Mikolascha.

W Brodach w aptekach pp. Kullak i Franzos.

W Rzeszowie w aptece p. Schalter.

W Botosznanach w aptece p. Schmelz.

Skład główny w Paryżu przy ulicy Richer Nr. 12, u pana Giraudan de St. Grevaia

W Warszawie w aptekach pp. Gallego i Spiessa.

Wrocław w aptekach pp. Gallego i Spiessa.

W Poznaniu w aptece Dr. Mankiewicza.

W Łodzi w aptece p. P. Mikolascha.

W Brodach w aptekach pp. Kullak i Franzos.

W Rzeszowie w aptece p. Schalter.

W Botosznanach w aptece p. Schmelz.

Skład główny w Paryżu przy ulicy Richer Nr. 12, u pana Giraudan de St. Grevaia

W Warszawie w aptekach pp. Gallego i Spiessa.

Wrocław w aptekach pp. Gallego i Spiessa.

W Poznaniu w aptece Dr. Mankiewicza.

W Łodzi w aptece p. P. Mikolascha.

W Brodach w aptekach pp. Kullak i Franzos.

W Rzeszowie w aptece p. Schalter.

W Botosznanach w aptece p. Schmelz.

Skład główny w Paryżu przy ulicy Richer Nr. 12, u pana Giraudan de St. Grevaia

W Warszawie w aptekach pp. Gallego i Spiessa.

Wrocław w aptekach pp. Gallego i Spiessa.

W Poznaniu w aptece Dr. Mankiewicza.

W Łodzi w aptece p. P. Mikolascha.

W Brodach w aptekach pp. Kullak i Franzos.

W Rzeszowie w aptece p. Schalter.

W Botosznanach w aptece p. Schmelz.

Skład główny w Paryżu przy ulicy Richer Nr. 12, u pana Giraudan de St. Grevaia

W Warszawie w aptekach pp. Gallego i Spiessa.

Wrocław w aptekach pp. Gallego i Spiessa.

W Poznaniu w aptece Dr. Mankiewicza.

W Łodzi w aptece p. P. Mikolascha.

W Brodach w aptekach pp. Kullak i Franzos.

W Rzeszowie w aptece p. Schalter.

W Botosznanach w aptece p. Schmelz.

Skład główny w Paryżu przy ulicy Richer Nr. 12, u pana Giraudan de St. Grevaia

W Warszawie w aptekach pp. Gallego i Spiessa.

Wrocław w aptekach pp. Gallego i Spiessa.

W Poznaniu w aptece Dr. Mankiewicza.

W Łodzi w aptece p. P. Mikolascha.

W Brodach w aptekach pp. Kullak i Franzos.

W Rzeszowie w aptece p. Schalter.

W Botosznanach w aptece p. Schmelz.

Skład główny w Paryżu przy ulicy Richer Nr. 12, u pana Giraudan de St. Grevaia

W Warszawie w aptekach pp. Gallego i Spiessa.

Wrocław w aptekach pp. Gallego i Spiessa.

W Poznaniu w aptece Dr. Mankiewicza.

W Łodzi w aptece p. P. Mikolascha.

W Brodach w aptekach pp. Kullak i Franzos.

W Rzeszowie w aptece p. Schalter.

W Botosznanach w aptece p. Schmelz.

Skład główny w Paryżu przy ulicy Richer Nr. 12, u pana Giraudan de St. Grevaia

W Warszawie w aptekach pp. Gallego i Spiessa.

Wrocław w aptekach pp. Gallego i Spiessa.

W Poznaniu w aptece Dr. Mankiewicza.

W Łodzi w aptece p. P. Mikolascha.

W Brodach w aptekach pp. Kullak i Franzos.

W Rzeszowie w aptece p. Schalter.

W Botosznanach w aptece p. Schmelz.

Skład główny w Paryżu przy ulicy Richer Nr. 12, u pana Giraudan de St. Grevaia

W Warszawie w aptekach pp. Gallego i Spiessa.

Wrocław w aptekach pp. Gallego i Spiessa.

W Poznaniu w aptece Dr. Mankiewicza.

W Łodzi w aptece p. P. Mikolascha.

W Brodach w aptekach pp. Kullak i Franzos.

W Rzeszowie w aptece p. Schalter.

W Botosznanach w aptece p. Schmelz.

Skład główny w Paryżu przy ulicy Richer Nr. 12, u pana Giraudan de St. Grevaia

W Warszawie w aptekach pp. Gallego i Spiessa.

Wrocław w aptekach pp. Gallego i Spiessa.

W Poznaniu w aptece Dr. Mankiewicza.

W Łodzi w aptece p. P. Mikolascha.

W Brodach w aptekach pp. Kullak i Franzos.

W Rzeszowie w aptece p. Schalter.

W Botosznanach w aptece p. Schmelz.

Skład główny w Paryżu przy ulicy Richer Nr. 12, u pana Giraudan de St. Grevaia

W Warszawie w aptekach pp. Gallego i Spiessa.

Wrocław w aptekach pp. Gallego i Spiessa.

W Poznaniu w aptece Dr. Mankiewicza.

W Łodzi w aptece p. P. Mikolascha.

W Brodach w aptekach pp. Kullak i Franzos.

W Rzeszowie w aptece p. Schalter.

W Botosznanach w aptece p. Schmelz.

Skład główny w Paryżu przy ulicy Richer Nr. 12, u pana Giraudan de St. Grevaia

W Warszawie w aptekach pp. Gallego i Spiessa.

Wrocław w aptekach pp. Gallego i Spiessa.

W Poznaniu w aptece Dr. Mankiewicza.

W Łodzi w aptece p. P. Mikolascha.

W Brodach w aptekach pp. Kullak i Franzos.

W Rzeszowie w aptece p. Schalter.

W Botosznanach w aptece p. Schmelz.

Skład główny w Paryżu przy ulicy Richer Nr. 12, u pana Giraudan de St. Grevaia

W Warszawie w aptekach pp. Gallego i Spiessa.

Wrocław w aptekach pp. Gallego i Spiessa.

W Poznaniu w aptece Dr. Mankiewicza.

W Łodzi w aptece p. P. Mikolascha.

W Brodach w aptekach pp. Kullak i Franzos.

W Rzeszowie w aptece p. Schalter.

W Botosznanach w aptece p. Schmelz.

Skład główny w Paryżu przy ulicy Richer Nr. 12, u pana Giraudan de St. Grevaia

W Warszawie w aptekach pp. Gallego i Spiessa.

Wrocław w aptekach pp. Gallego i Spiessa.

W Poznaniu w aptece Dr. Mankiewicza.

W Łodzi w aptece p. P. Mikolascha.

W Brodach w aptekach pp. Kullak i Franzos.

W Rzeszowie w aptece p. Schalter.

W Botosznanach w aptece p. Schmelz.

Skład główny w Paryżu przy ulicy Richer Nr. 12, u pana Giraudan de St. Grevaia

W Warszawie w aptekach pp. Gallego i Spiessa.

Wrocław w aptekach pp. Gallego i Spiessa.

W Poznaniu w aptece Dr. Mankiewicza.

W Łodzi w aptece p. P. Mikolascha.

W Brodach w aptekach pp. Kullak i Franzos.